

# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w alcy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś wtorek: Młodzianków.  
Jutro środa: Tomasza, Teofila.  
Pojutrze czwartek: Dawida.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 8 14 zachód 3 51.  
Jutro „ „ 8 14 „ 3 51.  
Pojutrze księ. wsch. 10 21 „ 8 53.

**Z powodu uroczystych Świąt Bożego Narodzenia, dzisiejszy numer Gazety wychodzi tylko w półarkuszu.**

## Ostatni czas

zapisać Gazetę na pocztach na nowy kwartał, gdyż później żąda czasami poczta 10 fen. dopłaty za dostarczenie pierwszych numerów. Kto więc jeszcze Gazety dotąd nie zapisał, niech to teraz uczyni. Spodziewamy się też, że nietylko wszyscy dotychczasowi Czytelnicy na nowy kwartał Gazetę sobie znowu zapiszą, ale i nowych zyskamy Czytelników. Konieczne to dziś potrzebne dla utrzymania Wiary i narodowości aby każdy miał w domu gazetę katolicko-polską, taką, jaką jest nasza Gazeta.

»Gazeta Olsztyńska« wraz z dodatkiem »Gość niedzielny« wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje kwartalnie na wszystkich pocztach lub u listowego 1 markę. Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

**List Biskupów pruskiej monarchii z powodu 60-letniego jubileuszu kapłaństwa Ojca św.**

(Ciąg dalszy.)

Przez wszystkie wieki byli następcy Piotra świadomi zlecenia naszego Zbawiciela, przez wszystkie wieki starali się oni wypełniać obowiązki dobrego, wiernego pasterza. Ich to niestrudzoną pracą i ofiarą mamy po opiece i pomocy Bożej do zawdzięczenia, iż jedność Kościoła katolickiego nienaruszenie zachowaną i że wiara w Bóstwo Jezusa Chrystusa, w której jedyne nasze szczęście i zbawienie, mimo wszelkich zaczepków błędnej nauki i fałszywej mądrości czystą i niezmaconą utrzymaną została.

Któżby tedy mógł, moi najmilszy, wziąć za złe miłości naszej dziecięcej, gdy z całego serca się cieszymy mogąc czcić Leona XIII jako godnego następcę najszlachetniejszych i najzasłużeńszych, najwyższych pasterzy Kościoła? Jego głos, zwiastujący nam prawdy wiecznego zbawienia, podnosi się niestrudzenie i nienstraszenie wśród burzą miotanych naszych czasów, ażeby oddalić grożące niebezpieczeństwa i wskazać narodom drogę prawdy. Jego miłość jest miłością Chrystusa; z apostołem narodów może rzec śmiało: »Miłość Chrystusa« i dla tego pragnie bezustannie przywieść wszystkich chrześcijan do rąk dobrego pasterza, wszystkich z przesadą czy z nieświadomości odłączonych od Kościoła katolickiego przyprowadzić znowu w ramiona macierzyńskie i do serca macierzyńskiego oblubienicy Chrystusowej. Niechaj przeciwnicy te jego miłości pełne starania przedstawiają oszczerezo jako eheciwe władzy dążenia, niechaj wrogowie szlachetną serce jego ofiarę okrzyczą jako chytne obrachowanie: gorliwość jego tem się zatrzymać ani miłość jego ostudzić się nie da. Wiedząc, że jest zastępcą Ukrzyżowanego i że uczeń nie stoi wyżej nad mistrza, modli się Ojciec św. za swych prześladowców,

za biednych zbłąkanych zapoznawających jego wspaniałomyślność i gardzących jego wołaniem do zgody. Wiedząc, że jest on zastępcą boskiego Pasterza, stara się — aby najjaśniejszym stwierdzić to dowodem — niestrudzenie o przywieźdzenie wszystkich narodów chrześcijańskich do jedności wiary. Czyż mógłby wtedy z spokojem patrzeć okiem, jak tyle dusz się potępia? Gdyby wobec cierpień tych biednych błędzących pozostał zimnym i bez czucia, to by już przestał być dobrym pasterzem, szukającym zbłąkanej owieczki na pustyni; toby już na pytanie Pana: »Miłujesz Mnie?« nie mógł z Piotrem odpowiedzieć: »Tak, Panie, Ty wiesz, iż Cię miłuję«.

Im więcej jednakże, najmilszy moi, naszego wspólnego w Chrystusie Ojca zapoznawają w pełnieniu jego obowiązku pasterskiego, im więcej biedni otumanieni kielichem cierpień goryczą napęlniają, tem ścisłej my się koło niego skupiać będziemy. Od chwili pierwszego prześladowania św. Piotra w Jerozolimie było po wszystkie czasy zwyczajem w Kościele stać gorące modlitwy za Piotra do nieba. Tego wymaga miłość, łącząca nas z zastępcą Chrystusa, jako też wdzięczność za wszystkie jego starania i troski pasterskie. Od szeregów lat prowadzi nas w miesiącu październiku do stóp najświętszej Dziewicy, aby Jej można orędownictwo wyprosiło dla Kościoła i dla dusz naszych z góry łaskę i opiekę. Często przy takiej sposobności upomina nas, abyśmy o nim pamiętali. »Lud chrześcijański«, tak pisał przed kilku latami, »klęczący przy ołtarzach przedziwnej Matki Bożej, prosimy o modlitwę tak za Kościół zagrożony burzą czasów, jako i za nas, którzy w podeszłym już wieku pracą styraną, największymi styranymi trudnościami, wyrzuci ludzkiej, kierujemy sterem Kościoła«.

(Dokończenie nastąpi.)

## Sprawą chińską

zajmuje się dziś cały świat, głównie skutkiem zajęcia przez Niemcy portu i zatoki Kian-czan i najnowszą ekspedycją niemiecką, wyprawioną pod dowództwem księcia Henryka. Za Niemcami, jak wiadomo, poszła Rosya, która zajęła silny port Artura, a jak nowsze doniesienia świadczą, to już i Japonia wysłała swą wielką flotę ku chińskim wybrzeżom. Japonia też jest więcej interesowana w sprawie chińskiej, gdyż ma jeszcze do dostania od Chin kilka milionów odszkodowania wojennego, a nadto chciałaby skorzystać jeszcze więcej, kiedy inni zabierają, ponieważ raz czuje się pokrzywdzoną w ostatniej wojnie, a powtórze, że jest najbliższą Chin położoną i od dawna z państwem chińskim o tyle szczęśliwie rywalizuje, iż pod każdym względem Chin przewyższa, co się najwidoczniej okazało podczas ostatniej wojny chińsko-japońskiej. W sprawie chińskiej stosunki tak się ukształtowały, że po za Japonią stoi Anglia, która nader krzywym okiem patrzy na zabór niemiecki i rosyjski por-

tów chińskich. Zaś zdaje się według wszelkich okoliczności, Niemcy z Rosją postępują zgodnie na wodach chińskich. Francya chwilowo stojąca na uboczu popiera jednakże chcąc nie chcąc interesa rosyjskie, gdyż jest związana przymierzem z Rosją, zresztą i Francya nie martwiła by się z tego, że Anglia nie ma pierwszorzędnego wpływu na chińskim morzu. — Wielu też teraz twierdzi, iż się zbliża koniec z Chinami, że po prostu państwa europejskie rozbiórą Chiny między siebie. Twierdzenia takie są jednakże cokolwiek za przesadzone i za śmiałe. Chiny bądź co bądź tworzą największe państwo w świecie, gdyż ludność Chin dochodzi do kolosalnej liczby 500 milionów, a również i obszar kraju jest olbrzymim. Ażeby tak wielkie państwo rozebrać i nim zarządzać, nie jest to tak łatwą rzeczą. Co najwyżej państwa europejskie pozabierają między siebie nadbrzeżne kraje, a głównie porty, ażeby przez to mieć wpływ na resztę kraju. Państwom europejskim nie zależy też tyle na zaborze Chin, o ile, ażeby wyzyskać dla siebie handel i przemysł chiński.

Co się tyczy najnowszych wiadomości w sprawie chińskiej, to donoszą z Londynu, że port Artura zajęło sześć rosyjskich okrętów wojennych, a dalej donoszą, że w związku z tem wysłała Rosya przez Syberiją armią lądową do Chin. O ile ta ostatnia wiadomość jest prawdziwą, należy od czekać. — Tymczasem flota angielska także nie próżnuje, lecz jest w drodze pod dowództwem admirała Bullera ku północnym wybrzeżom chińskim. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa okręty angielskie zajmą port chiński Czifu, Poseł angielski w Pekingu domaga się tego od rządu chińskiego, a to z tego względu, iż Chiny ustąpiły Niemcom i Rosji dwa porty, więc przecie Anglia ażeby zrównoważyć te ustępstwa, żąda dla siebie również tego. Czy Chiny zastępują się do żądań angielskich, o tem jeszcze nie wiadomo. Francya chwilowo więcej stoi na uboczu i zajmuje stanowisko wyczekujące, chociaż swoją drogą sposobi swe okręta wojenne do wyjazdu na wody chińskie.

## Co słychać w świecie?

**Niemcy.** Pomędzy 250031 rekrutami zaciągniętymi do wojska w r. 1886/97, tylko 563 władało jednym językiem, a 283 nie umiało ani pisać, ani czytać. Pod tym względem polepszyły się stosunki w Niemczech znacznie na lepsze. W r. 1887/88 na 10,000 rekrutów nie umi do czytać ani pisać: w obwodzie poznańskim 447, w

kwidzińskim 476, opolskim 142 itd., w roku 1896/97 było ich zaś 90, 82 i 42.

— Gazety niemieckie donoszą: Mieszkańcy wiosek chińskich, zajętych przez Niemców, rzucali na kilku majtków niemieckich kamieniami. Z tego powodu kazał dowódca niemiecki obić naczelników owych wiosek laskami z trzciny bambusowej. Biedni Chińczycy! Po 40 wiekach niezawisłości na taki im przyszło koniec. Gazety socjalistyczne zaznaczają słusznie, że Niemcy nie powinni wkraczać do obcych krajów, jako zdobywcy z laską bambusową w jednej, a z batem w drugiej ręce, tylko z pochodnią nauki, a my dodamy od siebie, że nie wierzymy, aby najechnani i obici przez chrześcijan Chińczycy, mogli stać się skłonniejszymi do przyjęcia religii chrześcijańskiej, niż wolni i niepodlegli. Półmiliardowa ludność Chin, zburzona i doprowadzona do rozpacz, może stać się straszną dla Europy.

**Rzym.** Ojciec św. przyjmował zeszłego czwartku kolegium Kardynałów, jako też biskupów i prałatów, w imieniu których ks. kardynał Oreglia składał Ojcu św. życzenia świąteczne. W odpowiedzi swej podniósł Ojciec św., że pokój socyalny nastąpi tylko wtedy, jeżeli wszyscy będą prawoszanowali i wezmą sobie za wzór Jezusa Chrystusa. Zapomniano o tem i to jest powodem zaniepokojenia i cierpienia dzisiejszej ludzkości. I zazdrość i niezaufanie pomiędzy narodami zostanie tylko wtedy usunięte, jeżeli narody przywrócą prawo Chrystusa i pójdą za głosem Kościoła, który dokonuje nie tylko religijnego, ale i świeckiego dzieła przez to, że wzywa narody do jedności i wiary. Następnie mówił Ojciec św. o Włochach i skarżył się na przyczynę zamieszania w zatargu pomiędzy państwem włoskiem a Stolicą Apostolską. Bezstronne elementa życzą sobie zakończenia tego zatargu, gdyż zatarg ten sprzeciwia się uczuciom i przekonaniom Włochów i większość ludu włoskiego nigdy tego zatargu pochwałać nie będzie. Niedobry jest rzeczą, że się te uczucia i przekonania zwalczą. Wierni katolicy w Włoszech domagają się niezależności Papieża i przywrócenia Papieżowi władzy świeckiej. Ojciec św., który wyglądał zdrowo i czerniwo, mówił te słowa podniesionym głosem i udzielił w końcu wszystkim obecnym błogosławieństwa.

**Grecya.** Z Aten donoszą, że zeszłego czwartku w południe przybyło do portu pirejskiego z Konstantynopola 254 niewolników greckich, których Turcy zabrali do niewoli podczas ostatniej wojny pomiędzy Grecją a Turcją. Każdy niewolnik miał na sobie nową odzież i nieco pieniędzy w kieszeni jako podarek od sultana. Niewolnicy greccy wyrażali się bardzo pochlebnie o obchodzeniu się z nimi w niewoli tureckiej.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska dyecezya.** W roku 1898 obchodzić będą jubileusz kapłaństwa: 60 letni ks. Binger 11 marca, 50 letni ks. Kollmeyer 8 marca; 25 letni jubileusz dnia 11 maja ksiądz proboszczowie: A. Wiśniewski w Wielkołacie, Scharmer w Gdańsku. Łysakowski w Matarai, N. Kryn w Oliwie, A. Langowski w Wudzynie, Fr. Łabuński w Kowalewie, Hammer w Strzelnie, Larisch w Pińczynie, J. Szopieraj w Łąży-

nie, P. Roszczyniański w Gostocynie, J. Kacki w Wałdowie, A. Milucki w Swiekatowie; 11 czerwca ks. prob. F. Lisiński w Biskupicach.

## Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

### Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* **Olsztyn.** Święta Bożego Narodzenia przeszły u nas spokojnie. W pierwsze Święto powietrze było słoneczne i mroźne, w drugie Święto wicher się ruszył i śnieg padał. — W wigilię Bożego Narodzenia około godziny 8-mej wieczorem biła wielka łuna pożarowa na miasto i oświecała nawet wieżę kościoła katolickiego. Jak się wykazało, był wielki ogień w Małym Klebarku, gdzie się spaliła posiadłość gospodarza p. Błażejewskiego. Bliższych szczegółów o ogniu nie mamy. Olsztyńska straż ogniowa pospieszyła z pomocą do ognia.

— Z izby karnej, dnia 22-go grudnia. Parobek F. Preuss ze Szoltpa za sfalszowanie sobie świadectwa skazany został na 6 tygodni więzienia. — Kołodziej i ceglarnik August Pretzel z Olsztyna skazany został na dwa lata domu karnego i utratę praw honorowych przez 3 lata za namowę do krzywoprzysięstwa.

\* **Jansbork.** Sołtys Macht z chałupnikiem Synowczyk z Kowika poszli na Kacarejno jezioro łowić ryby. Gdy jednak do wieczora nie wracali w dom, poczęto ich szukać. Biedni załamali się na słabym jeziorze i potonęli; na drugi dzień wyłowiono dopiero zwłoki.

\* **Lec.** Nagle zmarł posiadiciel Polte z Jalennowka. Ubiegłego tygodnia pojechał Polte ze swym siostrzeńcem po towary do Leca. Wracając z Leca, usłyszał siostrzeniec krzyk i gdy nadjechał spostrzegł wujka leżącego na ziemi bez oznaki życia. Polte zdrzymnął się na wozie i spadając zabił się na miejscu.

\* **Gołdap.** Zeszłego tygodnia spaliło się 3-letnie dziecko luźnych Krause z Stonupianów. Gdy sąsiedzi usłyszeli krzyk i przybiegli na pomoc, zdolali młodsze dziecko uratować, lecz starsze zmarło w kilka godzin.

\* **Bydgoszcz.** Wielkiego rozczarowania doznała pewna część mieszkańców Bydgoszczy wraz z nadburmistrzem i jednym z rajców miejskich. W dniu przejazdu cesarza Wilhelma do Torunia, przybrano dworzec, a wyżej wymienieni panowie, oraz wyżsi urzędnicy kolejowi ustawili się na nim w przekonaniu, że będą mogli cesarza powitać. Pociąg też wprawdzie zatrzymał się przez pięć minut, ale nikt z świąty nie ukazał się w oknach wagonu. To samo powtórzyło się wieczorem, gdy cesarz wracał z Grudziądza. W Bydgoszczy na dworcu stał pociąg trzy kwadransy, ponieważ zmieniano maszynę, mimo to nikogo nie dostrzeżono w oknach, które nadto były szczelnie zasłonięte.

\* **W Zagrzebiu** skazano za zamordowanie urzędników 11 mieszkańców gminy Sieniczka na karę śmierci, a 24 na karę więzienia od 10 miesięcy do 10 lat domu karnego.

\* **Lubliniec** na G. Słazku. Dnia 17 bm. przybył do pobliskiej wsi nadgranicznej przemytnik i Jan Bartosz pozwolił mu u siebie przenoćować. Przemytnik miał z sobą bańkę eteru, kilka funtów prochu, herbaty i mydło i wszystko to razem opakowane postawił przy gorącym piecu. Gdy się wszyscy spać pokładli, eter zaczął się ulatniać, zapalił się i nastąpiła straszna eksplozja. Bartosz z żoną i trojgiem dzieci zostali strasznie poparzeni; jedno dziecko już umarło; czy drugie dwa pozostaną przy życiu, mało jest nadziei. Przemytnik, który także został poparzony, uciekł do Polski.

## ROZMAITOŚCI.

**Rozum psa.** Pewien właściciel ogrodu dziwił się, że od jakiegoś czasu giną

mu marchwie z koszyka, gdzie je po wykopaniu z ziemi zsypywano. Zapytany ogrodnik odrzekł, że nie wie, kto marchew zabiera, ale może się tego bardzo łatwo dowiedzieć, czatując na złodzieja. Tak też się stało. Pan i ogrodnik zaczęli czekać, i w kilka minut zobaczyli psa domowego, który, wyszedłszy ze stajni, udał się prosto do kosza, uchwycił marchew w zęby i wrócił tą samą drogą. Idąc za nim, ujrzeli psa, jak ze zadowoloną miną wywijając ogonem, wchodził do stajni i ofiarował skradzioną marchew koniowi, obok którego zwykł był sypiać w nocy. Ogrodnik rozgniewany, chciał już psa ukarać, ale pan nie dopuścił tego i widzieli obydwa, jak w ten sposób cały kosz marchwi poszedł do stajni. Oddawna już pies upodobał sobie tego konia i pomimo, że dwa konie były w stajni, pies nigdy ani spojrzął na drugiego, obdarzając tylko swego ulubieńca przyjaźnią i... marchwią.

**W której porze dnia jest człowiek najsilniejszym?** Na to pytanie większa część ludzi gotowa powiedzieć: »Rano, po wstaniu z łóżka!« Ale w tem nie ma ani trochę prawdy. Przeciwnie, po doświadczeniach dr. Bucha z dynamometrem, pokazuje się, iż człowiek wstawszy rano z pościeli, jest najsłabszym. Nasza siła muskularna wzrasta się znacznie po spożyciu śniadania i osiąga najwyższy stopień po obiedzie. Potem znów się zmniejsza pod wieczór, aby się podnieść po spożyciu wieczerzy. Największymi nieprzyjaciółmi siły muskularnej są gnuśność i wysilenie czyli przeciążenie pracą. Pociąg się przy robocie osłabia bardzo muskulary. Wiemy o tem, że najpracowitsi ludzie na świecie wstają zawsze rano. Atoli praca poranna jest tylko wtedy dobrą, gdy idzie ręka w rękę z posiłnem śniadaniem. O tem powinni pamiętać wszyscy pracujący czy to siekierą, czy młotem, czy cepem, czy wreszcie piórem.

**Drożyna** w Paryżu podczas oblężenia pruskiego w r. 1879. Alfred Duquet ogłosił świeżo 7 tom »Historii wojny z r. 1870—71«, która od Akademii francuskiej uzyskała najwyższą nagrodę. W dziele tem znajdujemy także ciekawe szczegóły o drożynie, jaka panowała w stolicy Francji podczas oblężenia pruskiego. I tak płacono w Paryżu 3 tygodnie przed kapitulacją za 1 kilogram mięsa końskiego 20 franków, (1 frank tyle co 80 fen.) za 1 kilogr. mięsa psiego 8 fr., za kota 15 fr., za królika 20 fr., za szczura (!) 2 fr., za 1 jaje 6 fr., za gołębia 15 fr., za głowę kapusty 16 fr., za 1 korzec kartofli 35 fr. a za 1 kilogr. masła 116 franków. — Niedza i głód w połączeniu ze strasznym zimnem dziesiątkowały ludność Paryża, a mimo to stolica trzymała się jeszcze wśród tych okropnych stosunków całe trzy tygodnie.

### Sprzedż drzewa.

— W czwartek, 30 grudnia przed południem o 10 w Wartemborku (hotel Offa) drzewo do budowy, rznięcia i na opał z lasu miejskiego.

— Z nadleśnictwa Kudyp odbędą się terminy na drzewo w przyszłym kwartale jak następuje: 13, 15 i 29 stycznia w Olsztynie, w Spręcowie i w Jonkowie. W lutym 10, 12 i 24 tak samo. W marcu 10, 12 i 24 tak samo.

### Od Redakcyi.

(—) Do Sitna. Listu żadnego nie odebraliśmy.

(—) Do Łęgaj. Numer 2 i 5 już mamy i dziękujemy.

### Na czytelnie ludowe

złożyli pp.: B. z Gietkowa 50 fen., Jan Kaber z Małej Stawigudy 50 fen., Antoni Blak z Dajtk 50 fen., Menzel z Olsztyna 40 fen. Razem 38 m. 35 fen. O dalsze składki prosimy.

Do dzisiejszego numeru dołączamy »Kalendarz ścienny na rok 1898«.